

## **Fragment o pozdrawianiu się Imieniem „Maryja” zaczerpnięty z Konferencji św. Maksymiliana.**

«Przyszedłem do Was i powiedziałem „Maryja” i odpowiedziliście mi również „Maryja”. Taki już w Niepokalanowie zwyczaj bywa, że przy spotkaniu pozdrawiamy się imieniem „Maryja”. Mówimy to ze zwyczaju. Czy się o to Niepokalana gniewa, że ze zwyczaju? Jesteśmy słabi i szybko się przyzwyczajamy, lecz Niepokalana wie, żeśmy słabi, i dlatego nie bierze nam tego za złe. I mimo że jest wypowiedziane ze zwyczaju, jest uczczeniem Niepokalanej i Ona się z tego cieszy – nawet bardzo cieszy i jest zadowolona» (KMK 37).

### **Rozważanie**

W przeżywaniu radości Paschalnej towarzyszy nam Niepokalana. Wyrazem tego, jak ważne i doniosłe miejsce w zbawczej misji Chrystusa zajmuje Jego Matka, jest zwyczaj panujący w Niepokalanowie – pozdrawianie się Jej Imieniem. Maksymilian przybliży nam ten zwyczaj. Przestrzega, że może się on brać jedynie z przyzwyczajenia. Zauważa jednak, że nawet jeśli Imię Maryi wypowiadamy „ze zwyczaju” – Niepokalana cieszy się, że Ją wspominamy i czcimy w ten sposób. Maksymilian pokazuje tym samym, w jaki sposób ludzka słabość może przez Boga zostać zamieniona na dobro!

### **Pytania**

1. Jaki zwyczaj panujący w Niepokalanowie opisuje o. Maksymilian?
2. Co Maksymilian nazywa „słabością” mieszkańców Niepokalanowa?
3. Czy pomimo tej słabości należy zrezygnować z tego zwyczaju? Jak uzasadnia swoje zdanie o. Maksymilian?
4. Czy w moim życiu religijnym też są takie „zwyczaje”? Czy są jakieś praktyki religijne, które odprawiam z przyzwyczajenia, a zupełnie ich nie przeżywam?



MATERIAŁY FORMACYJNE  
DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



KWIECIEŃ 2015

---

## **WEZWANI, ABY ROZŚWIETLIĆ CIEMNOŚCI**

---

**Intencja modlitewna na miesiąc kwiecień:**

**Aby osoby konsekrowane poprzez swoje życie stawały się radosnymi i wiarygodnymi świadkami Zmartwychwstałego Pana.**

### **Fragment tekstu o radości Paschalnej zaczerpnięty z Konferencji św. Maksymiliana, cz. IV.**

«Święto Zmartwychwstania już poza nami. Teraz trzeba nam zrobić rachunek, jakie zyski odnieśliśmy przez święta. Czy to Zmartwychwstanie było tylko zewnętrznie obchodzone? Jeśliby to się ograniczyło na zewnętrznej radości – to święta nie osiągnęły swego celu. [...] Wczoraj jeden z braci opowiadał mi, że jest nieraz ciężko i smutno w życiu i jakoby to miało być dowodem, że życie wewnętrzne słabnie. Św. Pawłowi obmierzło życie [por. Flp 1,23], a jednak był Apostołem narodów. Podobne oznaki nie są dowodem złego. Nie chodzi o to, żeby nie było smutku i przygnębienia. Gdyby nie było przeciwności, nie moglibyśmy zasług zbierać. [...] Istota zmartwychwstania polega na zgadzaniu woli naszej z wolą Bożą. Poza tym nic więcej. Wszystko inne to tylko środek. [...] To, co powiedziałem, nie jest łatwe w życiu praktycznym i trzeba dużego wyrobienia, by z radością tą drogą postępować» (KMK 160).

### **Rozważanie**

Św. Maksymilian Kolbe pomaga nam zrozumieć, w jaki sposób należy przeżywać czas paschalny. Według niego Zmartwychwstanie Jezusa jest dla nas źródłem radości i prawdziwego szczęścia – Chrystus pokonał śmierć i dzięki Jego zwycięstwu mamy otwartą drogę do życia wiecznego. Maksymilian zwraca uwagę na to, że są to najważniejsze święta roku liturgicznego

– dlatego powinniśmy przeżyć je z żywą wiarą i zaangażowaniem, aby odnieść duchowy „zysk”. Nasza radość nie może być jednak tylko zewnętrzna – ma wypływać ze spotkania ze Zmartwychwstałym! Dalej Maksymilian tłumaczy, że smutek nie musi oznaczać duchowych problemów. Podaje przykład św. Pawła Apostoła, który mimo trudności zachował silną wiarę i głosił „narodom” radość Zmartwychwstania! Smutki w naszym życiu nie są po to, aby gasić naszego ducha, ale żeby go wzmocnić. Pomoże nam w tym poszukiwanie woli Bożej i postępowanie według niej. Wtedy osiągniemy prawdziwą, duchową radość, dla której warto się trudzić.

### Pytania

1. Najpierw odpowiedzmy na pytania zadane nam przez samego o. Maksymiliana: Jakie zyski odnieśliśmy przez święta? Czy Zmartwychwstanie Pańskie było przez nas obchodzone tylko zewnętrznie? Czy czas Wielkiego Postu (Rekolekcje, spowiedź święta, nabożeństwa pasyjne), Wielkiego Tygodnia i Świętego Triduum Paschalnego coś zmienił we mnie, w moim życiu? Jaki moment przeżyłem szczególnie?
2. Dlaczego obok radosnych, są nam potrzebne w życiu chwile smutku, trudności i cierpienia?
3. Na czym, według św. Maksymiliana, polega istota Zmartwychwstania? Co to konkretnie oznacza w moim życiu?
4. Skąd chrześcijanin powinien czerpać radość?

### Fragment mówiący o radości pomimo cierpienia zaczerpnięty z Konferencji św. Maksymiliana, cz. VI.

«Jeżeli ktoś kocha Boga, kiedy mu się dobrze powodzi, nie może powiedzieć z całą pewnością, że kocha Boga. Jeżeli ktoś kocha Boga, gdy cierpienia fizyczne go otaczają, ubóstwo, niepowodzenie, a on to znosi z radością, może sobie powiedzieć, że za łaską Bożą ma miłość Bożą. Z radością – to nie znaczy, by nie odczuwał bólu, owszem, odczuwa go, ale z poddaniem się woli Bożej. [...] Jednak cierpienie to jeszcze nie wszystko. Istnieją cierpienia większe, wobec których tamte są niczym. To są cierpienia, które Pan Jezus na krzyżu znosił, kiedy wołał: „Boże mój, Boże, czemuś Mnie opuścił” [Mk 15,34]. Pan Bóg dopuszcza stan niepewności, czy się jest w

łaskie Bożej. I ten stan jest bez porównania cięższy. To jest wielkie cierpienie dla duszy kochającej Boga, kiedy jej się здаje, że Pan Bóg ją opuszcza. Jeżeli dusza i te cierpienia znosi z radością, przy całej pełni ich odczucia, wtedy może z Panem Jezusem powiedzieć: „Wykonało się” [J 19,30]. Sprawa uświęcenia mej duszy wykonała się» (KMK 221).

### Rozważanie

Oczywiście nie tylko Okres Wielkanocny powinien być dla nas czasem radości. Siła, którą możemy zaczerpnąć ze Święta Zmartwychwstania Pańskiego odnawia się przecież w każdej Eucharystii, w każdej komunii świętej. Teraz trwamy w szczególnym czasie. Św. Maksymilian udziela nam konkretnych wskazówek, w jaki sposób powinniśmy pielęgnować radość paschalną w sercu każdego dnia, nawet pośród przeciwności. Przede wszystkim powinniśmy przyjąć łaskę Bożą, która na pewno nam wówczas towarzyszy – nawet, jeśli jej nie czujemy... Miłość Boża jest z nami także (a może właśnie szczególnie wtedy) w trudnościach. Jezus na Krzyżu jest z nami we wszystkich naszych cierpieniach! Jeśli przyjmujemy tę prawdę – odczuwamy w sercu radość – pomimo bólu, mówi Maksymilian. Święty przypomina nam także, że największym cierpieniem człowieka jest cierpienie duszy – moment w którym nie jest się pewnym łaski i obecności Bożej, ból „opuszczenia” przez Boga. Kiedy człowiek w takiej duchowej ciemności, duchowej nocy pomimo wszystko ufa i znosi ten stan z radością – wtedy dokonuje się jego uświęcenie. Człowiek czując oddalenie – tak naprawdę zbliża się do Boga jeszcze mocniej!

### Pytania

1. Czy radość jest cechą wyróżniającą moją duchowość?
2. Czy potrafię być radosnym nawet w cierpieniu?
3. Czy miałem w swoim życiu takie sytuacje, kiedy w trudnościach moje serce było radosne, pełne wiary i ufności?
4. Co to znaczy według o. Maksymiliana przeżywać cierpienia „z radością”? Na czym to polega?
5. Co jest największym cierpieniem, jakie może spotkać człowieka? Co powinien zrobić człowiek, który takiego cierpienia doświadcza?